

Działalność i zadania Polskiego Towarzystwa Leśnego na tle obecnego stanu lasów i gospodarstwa leśnego

Деятельность и задачи Польского Лесного Общества на фоне
сегодняшнего состояния лесов и лесного хозяйства

Activity and Tasks of the Polish Forest Association against the Back-
ground of the Actual Forest Conditions and Their Management

29 maja 1957 r. minęła 75 rocznica utworzenia Polskiego Towarzystwa Leśnego i tym samym 75 lat jego działalności.

Towarzystwo, rozwijające swoją działalność pod różnymi nazwami i w różnych warunkach politycznych i społecznych, odbyło dotychczas dwa zjazdy jubileuszowe: pierwszy, poświęcony 25-leciu Towarzystwa — w 1907 roku, w Krakowie, drugi, związany z 50-leciem — w 1932 roku, we Lwowie. Trzecie ćwierćwiecze działalności — to moment, w którym należy w ramach publicznej dyskusji przeprowadzić obrachunek wyników pracy i zamierzeń na przyszłość. Sumienna i obiektywna analiza przeszłości powinna stanowić punkt wyjściowy do planowania nowych poczynań i dalszych etapów rozwoju.

Rys historyczny rozwoju i działalności Towarzystwa w ramach 75 ubiegłych lat będzie przedstawiony w opracowaniu doc. W. K r a j s k i e g o. Tematem moich rozważań będzie analiza działalności Towarzystwa w okresie powojennym, w latach 1946—1957 i wynikające z niej plany działania na przyszłość.

Statut zorganizowanego w 1946 roku Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego rezygnował z zajmowania się sprawami zawodowymi i za naczelne zadanie Towarzystwa uznał wysuwanie inicjatywy i pracę naukową w leśnictwie, zespołowe analizowanie problemowych zagadnień naukowych i gospodarczych, wiązanie nauki z praktyką, popularyzację nauki leśnictwa oraz podnoszenie wśród członków poziomu naukowego i fachowego.

Warunki, w jakich Towarzystwo rozwija swą działalność, mają specyficzny charakter, wynikający z dużego rozproszenia leśników w terenie. Następstwem tego są duże trudności w organizowaniu zespołowej pracy, trudności organizowania częstej, bezpośredniej wymiany myśli i dotarcia żywym głosem do odległych zakątków kraju. Zespołowa praca Towarzystwa ogniskuje się siłą faktu w dorocznych zjazdach delegatów, które jako wyraziciele opinii ogółu członków ustalają wytyczne pracy na najbliższy okres czasu oraz dają wskazania dotyczące długofalowych zamierzeń, przekazując ich wykonanie Zarządowi Głównemu.

Praca naukowa Towarzystwa oraz wymiana poglądów na temat zagadnień naukowych i gospodarczych musi się umiejscawiać w większych skupieniach leśników, a więc w siedzibach zarządów lasów państwowych skąd za pośrednictwem „Sylwana“, biuletynów i ewentualnych kół dociera do terenu. Główną formę kształtowania się poglądów i opinii stanowią walne zebrania oddziałów i zjazd delegatów Towarzystwa.

W pierwszych latach pracy Towarzystwa po wojnie główny nacisk położono na zagadnienia organizacyjne, związane z opracowaniem i zalegalizowaniem statutu, uruchomieniem 17 oddziałów terenowych i reaktywowaniem „Sylwana“, uzyskaniem lokalu w przeciążonej Warszawie oraz pozyskaniem i opłaceniem pracowników biurowych.

Były to sprawy niełatwe, tym bardziej że w wyniku trudności kompetencyjnych Polskie Naukowe Towarzystwo Leśne było prawdopodobnie jedynym w Polsce Ludowej towarzystwem naukowym, które przez 6 początkowych lat nie korzystało z żadnych subwencji państwowych. Reaktywowanie „Sylwana“ było oparte wyłącznie na składkach członkowskich. Pod tym względem Towarzystwo znajdowało się w nie równie gorszych warunkach niż wyłoniony w ramach NOT-u SITLiD.

Mimo tych trwających do 1952 r. trudności wstępnych Towarzystwo zdołało rozwinąć działalność naukową i bezpośrednią wymianę poglądów w szeroko zakrojonej akcji odczytowej. Ponadto działalność Towarzystwa przejawiała się w inwentaryzacji modrzewia, której wynikiem było w 1957 r. wydanie pracy na ten temat oraz w zapoczątkowaniu prac nad ustaleniem jednolitego słownictwa w zakresie leśnictwa. W stosunku do warunków pracy i ustawicznie nabrzmiewających trudności materialnych osiągnięcia Towarzystwa w jego pierwszej fazie rozwojowej były niemałe.

Poza działalnością wewnątrz Towarzystwa nie przechodzono do porządku nad ważniejszymi zagadnieniami z dziedziny leśnictwa i nie pomijano ich milczeniem. Wyrazem tego jest np. opracowany w 1947 r. memoriał w sprawie organizacji leśnictwa w Polsce, wypowiedający się za koniecznością utrzymania Ministerstwa Leśnictwa.

We wrześniu 1948 r. omawiano na posiedzeniu Zarządu Głównego aktualne wówczas zagadnienia bezrębowego zagospodarowania lasów i uchwalono wystąpić z apelem do oddziałów PNTL o poparcie zamierzeń resortu leśnictwa. Wynikiem tej uchwały była odezwa do członków Towarzystwa, ogłoszona drukiem w listopadzie 1948 r., wzywająca wszystkich członków Towarzystwa, by włączyli się z całym zapalem i poświęceniem do wszczętego dzieła przebudowy lasu.

Bezzrębowe zagospodarowanie lasów nie wytrzymało w zastosowaniu praktycznym próby życia i stało się przedmiotem trwającej po dzień dzisiejszy dyskusji. Wyrazem jej jest krytyczna ocena działalności Towarzystwa na Walnym Zebraniu Oddziału Olsztyńskiego w listopadzie 1956 r. W ograniczonych ramach mojej wypowiedzi nie mogę wchodzić w merytoryczne roztrząsanie słuszności lub niesłuszności założeń systemu bezrębowego. Zagadnienie to może stanowić przedmiot rozważań fachowych o ujęciu praktycznym lub naukowym; karty „Sylwana“ stoją dla nich otworem. Ze swej strony ograniczę się do stwierdzenia, że w 1948 r. tylko nieliczne jednostki wypowiedziały zastrzeżenia na temat projektowanej metody bezrębowej, która znalazła poparcie wśród ogółu leśników. Dowodem tego jest fakt, że odezwa Zarządu

Głównego nie została zakwestionowana na najbliższym i na późniejszych zjazdach delegatów, a głosy krytyki pojawiły się dopiero po upływie 8 lat.

W 1952 r. Polskie Naukowe Towarzystwo Leśne zostało zaliczone do rzędu towarzystw, otoczonych bezpośrednią opieką Polskiej Akademii Nauk. Budżet Towarzystwa został objęty budżetem PAN, co niwelowało dotychczasowe trudności finansowe i pozwoliło rozwinąć bardziej intensywną niż dotychczas działalność. Od 1952 roku zarysowuje się wyraźnie wzmożenie działalności Towarzystwa, zwłaszcza na odcinku problemów o znaczeniu ogólnopolskim. Świadczy o tym zestawiona poniżej tematyka i czas trwania dorocznych walnych zjazdów delegatów:

I. 14. XII. 1946 r. w Warszawie z referatami:

prof. dra E. Chodźickiego pt. „Obecny stan lasów w Polsce i podstawy planowania w leśnictwie“.

dra inż. St. Jarosza pt. „Najważniejsze zadania leśnictwa w dobie dzisiejszej“.

II. 4. V. 1947 r. w Poznaniu z referatem:

prof. dra K. Sucheckiego pt. „O ekologicznym wypełnieniu przestrzeni w drzewostanie“.

III. 31. V. 1948 r. w Krakowie z referatami:

prof. dra E. Chodźickiego pt. „O możliwości współpracy na polu leśnictwa z krajami słowiańskimi ze szczególnym uwzględnieniem Czechosłowacji“,
dra St. Kapuścińskiego pt. „Stan zdrowotności lasów w rejonie podgórskim“.

IV. 4. VII. 1949 r. we Wrocławiu. Tematyki referatów w sprawozdaniach brak.

V. 2. IV. 1950 r. w Warszawie z referatem:

mgra St. Adamowicza pt. „Zagospodarowanie leśne ziem południowo-wschodnich“.

VI. 16, 17. III. 1951 r. w Rogowie z referatami:

prof. inż. St. Ichnatowicza pt. „Dzisiejsza rzeczywistość a rozwój nauki“,

prof. dra J. Grochowskiego pt. „Prace Podsekcji Leśnictwa w ramach I Kongresu Nauki Polskiej“,

mgra W. Krajskiego pt. „Zadania PNTL w okresie budowy socjalizmu w Polsce“.

VII. 21. VI. 1952 r. Nadzwyczajny Walny Zjazd w Nowym Sączu z referatami:

mgra W. Krajskiego pt. „Cele i zadania Konferencji Leśników z zakresu nowej biologii“,

mgra M. Witowskiego pt. „Rezerwat lipowy koło Muszyny“.

VIII. 7. V. 1953 r. w Rogowie z referatami:

mgra St. Radziwińskiego pt. „Mechanizacja prac w leśnictwie“, mgra

J. Szczuki pt. „Mechanizacja prac w hodowli lasu“, prof. mgra E. Kamińskiego

pt. „Mechanizacja pozyskania drewna“, mgra K. Czereyskiego

pt. „Mechanizacja prac w zakresie transportu leśnego“, Krytyka podręcznika prof. Stryły: „Technologia drewna“.

IX. 23—25. V. 1954 r. w Katowicach z referatami:

doc. mgra K. Szczerbakowa pt. „Działalność i osiągnięcia SITLiD-u

w 10-lecie Polski Ludowej“, prof. dra Fr. Krzysika pt. „Działalność PNTL

w ramach 10-lecia Polski Ludowej i perspektywy rozwoju Towarzystwa“, mgra

R. Pieńkowskiego pt. „Charakterystyka gospodarcza GOP“, mgra E. Pa-

przyckiego pt. „Stan obecny i perspektywy rozwojowe zalesień i zadrzewień

GOP“, mgra A. Czyża pt. „Zagospodarowanie lasów GOP“, mgra W. Rawic-

kiego i inż. B. Burskiego pt. „Zazielenienie nieużytków GOP“.

X. 4—6. VI. 1955 r. w Białowieży z referatami:

prof. dra Z. Czubińskiego pt. „Rola parków narodowych i rezerwatów w Polsce na tle ich stanu obecnego i potrzeb kultury narodowej“, prof. dra A. Dehnela pt. „Swoistość zadań BPN w ogólnokrajowej sieci parków i rezerwatów“, dra T. Tramplera pt. „Znaczenie BPN dla leśnictwa“, dra St. Granicznego pt. „Zakres i kierunki dotychczasowych badań w BPN“, doc. mgr Z. Ombińskiego pt. „Projekt organizacji i problematyki badań w parkach narodowych i rezerwach“.

XI. 24—27. VI. 1956 r. w Krynicy z referatami:

doc. mgr W. Krajskiego pt. „135-lecie istnienia „Sylwana“, prof. dra Fr. Krzysika pt. „Rola lasów górskich w całokształcie gospodarki narodowej“, prof. dra E. Chodzickiego pt. „Przebudowa lasów karpackich“, mgr St. Myczkowskiego pt. „Podstawy przyrodnicze przebudowy lasów górskich“, mgr L. Kuliga pt. „Zalesienia, dolesienia i zadrzewienia karpackich terenów górskich“, mgr R. Gesinga pt. „Problematyka lasów prywatnych w terenach górskich“, prof. dra St. Kapuścińskiego pt. „Zagadnienie zdrowotności lasów górskich“.

W miarę krzepnięcia Towarzystwa nurt jego prac nie mógł pomieścić się w ramach dorocznych zjazdów delegatów. Toteż uzupełnienie ich stanowią organizowane oddzielnie konferencje oddziałowe i konferencje organizowane przez Zarząd Główny, grupujące najlepszych specjalistów z danej dziedziny.

Przegląd poruszanej na konferencjach tematyki podano w opracowaniu doc. W. Krajskiego („Sylwan“ CI, z. 11).

Analiza wysuwanej przez Towarzystwo problematyki wskazuje na dużą żywotność i na trafny dobór aktualnych tematów. I tak temat obrad zjazdu delegatów w 1950 r. stanowił problem zagospodarowania leżących odłogiem terenów w Bieszczadach. Zagadnienie to kontynuowano konsekwentnie, niemal corocznie, w postaci organizowanych w Bieszczadach konferencji terenowych. W 1955 r. zagadnienie uogólniono i jako naczelny, długofalowy punkt prac Towarzystwa postawiono problem zagospodarowania lasów górskich. Przesłanki, które prowadziły do takiego stanowiska były następujące:

1) ekstensywne gospodarowanie w lasach górskich na skutek zaniedbań komunikacyjnych,

2) narastanie rezerw przestarzałych drzewostanów w górach, przy nadmiernym użytkowaniu lasów na niżu,

3) większy w porównaniu z lasami niżowymi, a niewykorzystany potencjał produkcyjny lasów górskich, czego nie można tolerować w dobie rosnącego deficytu drewna,

4) konieczność kompleksowego uregulowania zespołu zagadnień wodnych, rolnych i leśnych na terenach górskich,

Konsekwencją tego programu działania był poświęcony problematyce Beskidów zjazd w Krynicy w 1956 r. i poświęcony zagadnieniom sudetkim obecny zjazd w Polanicy.

Czy nasza działalność na tym odcinku była słuszna i uzasadniona? Czy odpowiadała ona istotnym potrzebom polityki leśnej i ogólnopolskiej polityki gospodarczej? Chyba tak. Dowodem tego jest fakt, że od kilku lat resort leśnictwa skoncentrował większość swoich inwestycji na terenie Bieszczad, gdzie — tu z dumą należy podkreślić — leśnicy wykonują przy pomocy wojska pionierskie prace, zmierzające

do zagospodarowania tego pięknego i bogatego, a do niedawna bezludnego kraju. Jest to praca gigantyczna i dla kraju niezmiernie ważna.

Powołana w ramach Zarządu Głównego Towarzystwa Komisja Gospodarki Wodnej, której twórcza działalność wynika głównie z inicjatywy i niezmiernie pracowitej pracy kolegi Stefana Frankiewicza, rozpoczęła swą pracę od konferencji poświęconej zagadnieniom gospodarki wodnej w górach, odbytej w Żywcu w 1954 r. Obok leśników w konferencji tej wzięła udział duża liczba wybitnych specjalistów z innych dziedzin nauki. W moim ujęciu największym osiągnięciem tej konferencji było zgodne stwierdzenie, że pierwszoplanowym celem gospodarczym w terenach górskich jest woda, stanowiąca bezcenny surowiec dla gospodarstwa całego kraju. Stąd plany gospodarcze rolnictwa i leśnictwa w terenach górskich powinny być podporządkowane prymatowi zagadnień wodnych.

Tak wyglądały prowadzone w Towarzystwie rozważania i wynikające z nich tezy. Potwierdzeniem ich słuszności jest powołanie w czerwcu 1957 r. Komitetu Zagospodarowania Ziemi Górskich w ramach Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN.

Byłoby niesłuszną zarozumiałością twierdzić, że zagospodarowanie Bieszczad przez resort leśnictwa i powołanie do życia Komitetu Zagospodarowania Ziemi Górskich PAN jest wyłączną zasługą Polskiego Towarzystwa Leśnego. Mamy natomiast prawo twierdzić, że Towarzystwo nasze, jedno z pierwszych wskazywało na wagę tych zagadnień i wносиło postulaty o naukowe i gospodarcze ich rozwiązanie.

Przedstawione powyżej zagadnienie stanowi jedno z większych, ale nie jedynych osiągnięć Towarzystwa. Jako ważne zagadnienia dyskutowane zarówno w ramach Zarządu Głównego, jak i na Zjazdach Delegatów można przytoczyć omawiane na zjeździe w Białowieży w 1955 r. zagadnienia ochrony przyrody, które — mimo różnic w poglądach — zostały uzgodnione i zrealizowane. Ważne były zagadnienia zagospodarowania leśnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego i zagadnienia dyskutowane na konferencjach typologicznych. Ważna była również praca wewnątrz Towarzystwa, zmierzająca do nawiązania bliższych stosunków z zagranicą przez realny udział w Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i nawiązanie wymiennych stosunków osobistych. Wyrazem tego jest udział leśników czechosłowackich w naszych obradach. Jest to nasz pierwszy i na pewno nie ostatni krok na drodze bezpośrednich stosunków z zagranicą.

Ważna była praca nad uruchomieniem nowego wydawnictwa leśnego dla opublikowania dokumentalnych prac naukowych; wydawnictwo takie ma powstać w najbliższym czasie jako organ Komitetu Nauk Leśnych PAN.

Są to wyniki działalności odcinkowej, prowadzonej w 12 komisjach Zarządu Głównego; w sumie składają się one na imponujące osiągnięcie zespołowe, któremu na imię: rozwój Towarzystwa. Dowodem tego rozwoju jest stopniowe rozrastanie się naszych początkowo jednodniowych dorocznych zjazdów do kilku dni, które i tak nie wystarczają na omówienie nasuwających się zagadnień i stwarzają konieczność przesuwania ich na oddzielne konferencje, na teren działania coraz liczniejszych komisji Zarządu Głównego.

Rozwój ten osiągamy za cenę ofiarnej, nieraz bezimiennych pracy

jednostek, których obciążenie na rzecz Towarzystwa urasta w skrajnych przypadkach do rozmiarów bezpłatnego pólétatu.

Największym jednak osiągnięciem było stworzenie w Towarzystwie zdrowej, obiektywnej atmosfery, będącej warunkiem dla twórczej wymiany poglądów. W atmosferze tej, po przekroczeniu wstępnego okresu szukania dróg, krystalizowały się stopniowo poglądy na całokształt zagadnień związanych z leśnictwem. Było to tym bardziej potrzebne, że wskutek błędów w polityce leśnej rozwój wypadków kształtował się dla lasów niepomysłnie.

W opracowanym przez Zarząd Główny w 1947 r. memoriale w sprawie organizacji leśnictwa w Polsce scharakteryzowano stan leśnictwa w następujący sposób:

„Administracja lasów została z wielkim wysiłkiem odbudowana. Nowe kadry pracowników, specjalnie w tym celu szkolonych, wypełniły szczyrby powstałe w obsadzie personalnej lasów i stale uzupełniają dalsze braki. Gospodarstwo leśne na Ziemiach Odzyskanych zostało zorganizowane i uruchomione. Poziom fachowy i etyczny pracowników leśnych stale się polepsza. Przemysł drzewny został prawie w całości odbudowany. Produkcja w lasach zwiększa się i jest bliska pokrycia zapotrzebowania. W trzyletnim Narodowym Planie Gospodarczym roczne zapotrzebowanie 12 000 000 m³ pokryte będzie w 90%.”

Na skutek współdziałania wielu czynników ten początkowo dobry stan naszego leśnictwa zaczął się pogarszać z roku na rok. Fachowe kadry leśne zostały zdeorganizowane i w znacznej części zastąpione ludźmi bez przygotowania; system administracyjny został wadliwie przebudowany; równocześnie ustawicznie podwyższano etaty rębne, dochodzą do poziomu 18 milionów m³ rocznie, nie oglądając się na możliwości produkcyjne lasu; nie wystarczające na życie uposażenia pracowników leśnych postawiły pod znakiem zapytania możliwość ich egzystencji i zaważyły ujemnie na etyce zawodowej kadr leśnych. Ten stan rzeczy wywoływał coraz częściej krytyczne wypowiedzi, wypowiedzi tym bardziej utrudnione, że materiały liczbowe ukryte były zasłoną tajemnicy państwowej. Punktem zwrotnym w tej sytuacji był walny zjazd delegatów w czerwcu 1956 r. w Krynicy, który przed październikiem, przed plenum z VII i VIII Plenum KC PZPR zwiastunami Odnowy, nakreślił w żywiołowych wypowiedziach oddolnych katastrofalny stan lasów i leśnictwa polskiego i jednomyślnie zlecił Zarządowi Głównemu złożenie decydującym w Państwie czynnikom memoriału, obrazującego faktyczny stan naszego leśnictwa. Memoriał ten przedłożono w pierwszych dniach listopada 1956 r. Sejmowi PRL, Rządowi, Partii, stronnictwom politycznym, zainteresowanym ministrom i instytucjom naukowym.

Mówiąc o memoriale nie wolno mi pominąć milczeniem ofiarnej pracy doc. dra Świadra, który w jego przygotowanie włożył wiele godzin ofiarnego wysiłku nacechowanego głęboką wiedzą wyrosłego z praktyki naukowca i szczerym umiłowaniem lasu.

Memoriał stanowił przedmiot szerokiej dyskusji w oddziałach, co było w odosobnionym przypadku przyczyną nieuzasadnionych, lokalnych represji, pociągających za sobą konieczność interwencji Ministerstwa. Mam na myśli sprawę kol. Lewandowskiego.

Mimo niektórych głosów krytycznych memoriał został na ogół oce-

niony pozytywnie i przyjęty życzliwie, zwłaszcza w resorcie leśnictwa, i o ile mi wiadomo, w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów (Zespół Planowania Drewna i Wyrobów Drzewnych).

Następstwem memoriału było otwarcie nowej karty w historii Towarzystwa. Towarzystwo wciągnięto do bezpośredniego udziału w pracach nad kształtowaniem przyszłych losów leśnictwa. W wyniku rozmów przeprowadzonych z Ministrem Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Obywatel J. Dąb-Kociołem powołano do życia komisję, mającą opracować zasady reorganizacji lasów państwowych oraz zasady weryfikacji pracowników leśnych, zapewniając przedstawicielom Towarzystwa udział w komisjach. W wyniku rozmów z przedstawicielami Sejmu uzyskano zgodę na udział przedstawicieli Towarzystwa w obradach Sejmowej Komisji Leśnictwa. Nie bez znaczenia jest również fakt, że przewodniczącego Towarzystwa powołano na przewodniczącego komisji do opracowania perspektywicznego planu leśnictwa, drzewnictwa i papiernictwa, działającej w ramach Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Przed Towarzystwem otwiera się obecnie szerokie pole działania. W parze z dużymi możliwościami pracy idzie zwiększona odpowiedzialność, idą zwiększone obowiązki. Towarzystwo nie może ograniczyć swej działalności do uprawiania krytyki. W ślad za krytyką musi pójść konkretna praca twórcza, znajdująca wyraz we wskazaniu dróg do zwiększenia produkcji lasów i racjonalizacji ich użytkowania, ilościowej i jakościowej oszczędności drewna, założenia plantacji drzew szybko rosnących oraz do stworzenia i realizacji planu zadrzewień. Muszą być wykorzystane wszystkie drogi prowadzące do zmniejszenia deficytu drewna. W drodze współpracy z komisją planu długofalowego musi być przeprowadzona wnikliwa analiza zagadnień naszego przemysłu drzewnego, co stanowić będzie punkt wyjściowy dla wniosków na temat racjonalizacji przemysłu chemicznej obróbki i chemicznego przerobu drewna. Te ogromne zadania automatycznie przypadają w udziale Komisji Technologii Drewna, która musi już obecnie, siłą faktu, rozwinąć intensywną pracę.

Na tle odnowy w dziedzinie leśnictwa i drzewnictwa stoją przed Towarzystwem zadania, wymagające dużego wkładu pracy i dużej prężności. Czy Towarzystwo zdoła im podołać? Należy sądzić, że tak. Na tle osiągnięć Towarzystwa w ciągu ostatniego roku należy zanotować przejawy spontanicznego zrywu wśród członków Towarzystwa. Jako przykład i dowód można przytoczyć fakt samorzutnego reaktywowania zamarłego oddziału w Olsztynie, który po Zjeździe Delegatów w Krynicy na nowo zorganizował się, rozpoczął swą działalność i wystąpił z krytyką niektórych odcinków dotychczasowej działalności Towarzystwa. Uważamy to za objaw dodatni, gdyż rzeczowa krytyka przyniesie Towarzystwu korzyść.

Drugim objawem narastającej w oddziałach prężności jest inicjatywa podjęta przez Oddział Białostocki, zmierzająca do opracowania planu racjonalnego zagospodarowania Puszczy Białowieskiej pod kątem widzenia zwiększenia produktywności jej lasów z uwzględnieniem konieczności reaktywowania dawnych typów puszczańskich i zachowania reprezentowanych przez Puszczy wartości przyrodniczych. Zdajemy sobie sprawę, że Puszcza Białowieska jest jedynym w swym rodzaju tworem

przyrody i dlatego jest nie tylko naszym depozytem, lecz stanowi ogólnoswiatowy obiekt naukowy. Z tego względu inicjatywa i zamierzenia Oddziału Białostockiego są cenne i godne poparcia. Stanowią one konkretny przykład, jak należy rozwijać pracę w oddziałach Towarzystwa. Każdy oddział ma na swym terenie odrębne zagadnienia gospodarcze lub naukowe, wynikające ze specyficznych cech terenu. Jako przykład można wymienić zagadnienie zagospodarowania lasów górskich i związane z tym zagadnienie lokalizacji przemysłu drzewnego na terenie Oddziału Przemyskiego. Podobnie konkretne zadania czekają na opracowanie na terenie każdego oddziału. Podjęcie ich w terenie i opracowanie z uwzględnieniem potrzeb lokalnych stworzy elementy składowe, które po wypełnieniu luk i syntetycznym opracowaniu złożą się na prawidłowo ujęty perspektywiczny plan rozwoju leśnictwa. Nie wyobrażam sobie opracowania tego planu bez współdziałania leśników terenowych, zrzeszonych czy to w SITLiD, czy w Polskim Towarzystwie Leśnym.

W ubiegłej działalności Towarzystwa należy zanotować duże zaniedbania na odcinku zagadnień organizacji nauki i doświadczalnictwa leśnego. W tych sprawach, leżących najbliżej działalności przewidzianej statutem, Towarzystwo właściwie nie zabierało głosu, nawet w okresie likwidowania Wydziału Leśnego w Krakowie. Zaniedbania te należy prędko naprawić, tym bardziej że coraz częściej słyszy się od pracowników terenu głosy krytyki. Nie ulega zaś wątpliwości, że bez należytego wyposażenia uczelni typu średniego i wyższego oraz instytutów badawczych, że bez wykształcenia pełnowartościowych pracowników naukowych i dydaktycznych nie może być mowy o właściwym rozwoju szkolnictwa i doświadczalnictwa leśnego. W konsekwencji zaś bez dobrze wyszkolonych kadr nie może być mowy o odrodzeniu naszego leśnictwa i racjonalnym zagospodarowaniu naszych lasów i zakładów przemysłu drzewnego.

Analiza obecnego stanu naszych lasów i leśnictwa prowadzi do wniosku, że sytuacja w leśnictwie polskim jest krytyczna. Wskazują na to nie tylko urzędowe elaboraty i publikacje oraz wypowiedzi naszych fachowców, lecz także opinia zaproszonego przez Rząd PRL rzeczoznawcy radzieckiego. Ten stan rzeczy jest ogólnie znany wśród leśników, zarówno naukowców jak i praktyków; właściwa ocena sytuacji rozprzestrzenia się coraz bardziej wśród społeczeństwa. Na tym tle rozwijała się i ma się rozwijać w przyszłości zarówno praca resortu leśnictwa jak i Polskiego Towarzystwa Leśnego. Należy stwierdzić, że pierwsze kroki zmierzające do poprawy w postaci zahamowania odpływu wykwalifikowanych leśników, regulacji płac i stawek za robotniczą itd. zostały zainicjowane przez resort w ciągu ubiegłych trzech lat. Dalsze prace zmierzające do uzdrowienia leśnictwa są w toku. Są to prace trudne i skomplikowane, gdyż bez porównania łatwiej jest zepsuć niż naprawić. Nie należy się upajać optymizmem i liczyć na błyskotliwe zmiany z dnia na dzień. Należy sobie zdać sprawę, że proces odnowy w leśnictwie to zagadnienie długofalowe, wymagające dużego nakładu sił, pracy i dobrej woli.

Obrachunek działalności Towarzystwa za lata ubiegłe daje konkretne podstawy do oceny pozytywnej. Największym osiągnięciem Towarzystwa w latach ubiegłych jest to, że mimo trudnych warunków pracy,

mimo zaniedbań i błędów na pewnych odcinkach działalności Towarzystwo nie stało w miejscu, lecz umiało wskazywać konkretne drogi, umiało z roku na rok rozszerzać zakres swych zainteresowań i krąg swojej działalności, że działalność jego miała i ma nadal charakter dynamiczny. Mimo 75 lat swego istnienia Towarzystwo jest nadal prężne i młode. Stać je w dalszym ciągu na podjęcie zadań, które w obecnej, przełomowej dla leśnictwa polskiego chwili wymagają uwielokrotnienia pracy i wysiłków. Stać je na to, by w pracy tej być nadal kuźnią charakterów i szkołą świadomych swego celu leśników. Miejmy nadzieję, że działalność ta będzie zaczątkiem tradycji dla przyszłego, stuletniego jubileuszu.

Referat wygłoszony na Konferencji Naukowej we wrześniu 1957 r. w Polanicy.